

Więcej pieniędzy, mniej rewolucji



MAREK OLSZEWSKI
Samo przeniesienie
dzieci w trudnym wieku
do innej szkoły nie
rozwiąże problemów
wychowawczych.

Polskie gimnazja nie kształcą źle. Wyglądamy bardzo dobrze w międzynarodowych badaniach PISA. Samo zaś przeniesienie dzieci w trudnym wieku nie rozwiąże problemów wychowawczych. Owszem, są dzieci grzeczniejsze od polskich gimnazjalistów. Ale na Zachodzie bywa znacznie gorzej.

To nie szkoła generuje problemy. Dzieci przychodzą z konkretnych domów. Ich problemy nie są tak widoczne w młodszych klasach. Dopiero w wieku gimnazjalnym objawiają się wszystkie błędy wychowawcze popełnione na wcześniejszych etapach, także przez rodziców. Zamiast więc przeprowadzać na dzieciach kolejny eksperyment, może lepiej by było zatrudnić więcej psychologów i pedagogów.

Szkoły powinny też zapewniać dzieciom wyżycie intelektualne i stawiać wyzwania. Na tym powinny się skupiać.

Po reformie młodzież o rok wcześniej zacznie podróżować do większych ośrodków do szkół średnich. To nie będzie bezpieczniejsze. Gimnazja są usytuowane dość blisko.

Kolejny problem: nie wiadomo, co zrobić z nauczycielami. Słyszałem, że samorządy mają zostać zobowiązane, by zapewnić im pracę. To jednak nierealne. Bo pracodawcą nie jest gmina, ale szkoła. Samorząd nie utworzy też sztucznych miejsc pracy, które nie będą potrzebne.

Mogą się też pojawić problemy z bazą lokalową. Każdy remont, każde przestawienie drzwi i wymiana ławek kosztuje.

Reforma pociąga za sobą konieczność przygotowania nowej podstawy programowej, a ta – nowych podręczników. Zmiany będą kolosalne.

Gdyby te pieniądze, które są potrzebne na przeorganizowanie systemu edukacji, przeznaczono na jego udoskonalenie, byłoby lepiej. Jeśli PiS chce wspierać wychowanie patriotyczne, może lepiej byłoby zafundować dzieciom wycieczki historyczne, by poznały najważniejsze miejsca w swoim kraju. To funkcjonuje w wielu krajach Zachodu. Każdy młody Amerykanin objeżdża Stany Zjednoczone.

Bez poznania szczegółów trudno jednoznacznie oceniać planowaną reformę. Zanim zacznie się jednak myśleć o zmianach, trzeba przemyśleć konsekwencje, jakie mogą za sobą pociągnąć. ©

—kwa

Marek Olszewski jest
przewodniczącym Związku
Gmin Wiejskich RP,
wójtem gminy Lubicz